

**NIKITA KRZYŻANOWSKA****Prace**

Jung pisze: *Ze względu na swą istotę, symbol może narodzić się tylko w czujnym i wysoce rozwiniętym umyśle, nigdy zaś w tępym czy leniwym.* Symbole ukorzeniają pomieszany umysł, ich promieniowanie traktuje jako potęgę gruntującą obraz. Działają jeszcze przed namalowaniem. Zaistniałe już reguły dotyczące znaków czasami łamię. Szukam nowej mitologii jednocześnie będąc pewna, że jej sens - obcy dla innych - przez wiarę i gest, które wkładam w proces twórczy, stanie się jasny. Cytuję święte lub filozoficzne teksty w obcych alfabetach - stają się piktogramem, kolejną plamą. Ich Patos i powaga są nadzieją, że zetknięcie z malarstwem nie będzie wejściem do parku rozrywki. Tu znów pewność, choć zaszyfrowane jest wciąż silne. Monumentalność prac też jest tu metaforą. To dzieło ma być kontekstem, w którym znajduje się obserwator. Jakby moment stawania się człowiekiem - komplementarności pracy, komplementarności widza i twórcy - stanowił najwyższą jakość dzieła, potwierdzał jego słuszność.